

Karpie hodowane w regionie produktami tradycyjnymi

Karpie hodowane w regionie produktami tradycyjnymi

Produkowane w województwie świętokrzyskim karpie z Rudy Malenieckiej, Wójczy, Oksy oraz karp rytwiański i małyszyński znalazły się na liście produktów tradycyjnych resortu rolnictwa. Właściciele gospodarstw uważają, że wyróżnienie pomaga w sprzedaży ryb.



Na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi trafiają produkty, których wyjątkowa jakość i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji.

Zdaniem prezesa Gospodarstwa Rybackiego „Wójcza” (pow. buski) Bogusława Dryndosa, informacja, że hodowany w tutejszych stawach karp znalazł się na liście produktów tradycyjnych, jest dobrze odbierana przez kontrahentów. „Szukamy różnych sposobów na promocję” - podkreślił.

Karpie z Wójczy trafiają głównie na Śląsk. Przed świętami Bożego Narodzenia dobrze sprzedają się także inne ryby produkowane w gospodarstwie, m.in. amury, liny, szczupaki i tołpygi.

Prowadzący gospodarstwo w Oksie (pow. jędrzejowski) Leszek Stypuła podkreślił, że odbiorcy chcą kupować karpie wyhodowane w Polsce, certyfikowane, czego gwarancją jest wpis na listę produktów tradycyjnych.

Stypuła dodał, że mijający rok był bardzo dobry dla właścicieli gospodarstw rybackich. „Mieliśmy deszczowy lipiec, ale suchy wrzesień wyrównał trudne dla rozwoju karpia warunki. Ryby przybrały na masie i są cięższe niż w ubiegłym roku” - tłumaczył.

Karpie z Oksy trafiają głównie na Śląsk i do Małopolski. „Najwięcej karpia sprzedaje się tuż przed świętami, ale amury, tołpygi, szczupaki i liny, które także goszczą na świątecznych stołach, sprzedają się już teraz” -- mówił.

Właściciel gospodarstwa rybackiego w gminie Ruda Maleniecka (pow. konecki) Krzysztof Jerczyński zauważył, że hodowany tutaj karp jest znanym produktem i od wielu lat ma stałych odbiorców. „Dla nas wpis na listę jest ważny, bo pokazuje, że podtrzymujemy długoletnią tradycję” - mówił.

W 1912 r. w Rudzie Malenieckiej otwarto pierwszą na ziemiach polskich doświadczalną stację rybacką. Badania doprowadziły do wyhodowania tu karpia królewskiego, charakteryzującego się małą liczbą łusek. Od 1921 r. stacja stała się placówką doświadczalną Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, potem gospodarstwem państwowym.

Obecnie hodowlę karpia w tutejszych stawach kontynuują właściciele prywatnych gospodarstw oraz spółki rybackiej. Karp z Rudy Malenieckiej trafia głównie do dużych sieci handlowych w okolicach Radomia i Łodzi.

Właściciel gospodarstwa rybackiego w Rytwianach (pow. staszowski) Wacław Szczoczarz powiedział PAP, że 90 proc. ryb hodowanych w tutejszych stawach, które trafią do sprzedaży przed świętami, to karpie; pozostałe to amury i szczupaki.

Szczoczarz, który jest prezesem stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka "Świętokrzyski Karp" zauważył, że w 2011 r. pasze podrożały o 100 proc., więcej kosztowała także energia elektryczna i paliwo, co wpłynie na cenę ryby.

„W regionie, w porównaniu z 2010 rokiem, w hurcie karpie mogą być droższe o złotówkę, na targowiskach powinny kosztować około 14 złotych za kilogram. Trudno powiedzieć, jak ceny będą się kształtowały w dużych sieciach handlowych” - mówił Szczoczarz. Dodał też, że u karpia hodowanego w Świętokrzyskiem nie wystąpił w tym roku wirus KHV, który spowodował śnięcie ryb w kilku stawach hodowlanych na Lubelszczyźnie.

W województwie świętokrzyskim jest kilka dużych, ponad 100-hektarowych gospodarstw rybackich, kilkadziesiąt mniejszych o powierzchni 10-15 hektarów; najwięcej małych, hektarowych, które mają charakter rekreacyjny.

Źródło: PAP, Foto: Łukasz Solski, Fotorzepa